

„Falszerze”
dramat/kryminał/wojenny,
Austria–Niemcy, 2007
reż. Stefan Ruzovitzky
wyk.: David Striesow, Karl Markovics,
August Diehl, Martin Brambach
 Dystr. DVD: MONOLITH (98 min.)

Salomon Sorowitsch to filmowe alter ego Salomona Smolianowa, prawdopodobnie najgenialniejszego fałszerza w dziejach. Smolianow urodził się w Rosji w rodzinie żydowskiej. Po rewolucji bolszewickiej uciekł do Niemiec, gdzie w Berlinie był królem tamtejszego półświata. Aresztowany przez hitlerowców trafił do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Został szefem grupy więźniów z całej Europy, która za cenę uniknięcia śmierci i nieco lepszego traktowania miała wyprodukować na masową skalę fałszywe funty i dolary – paliwo dla „Operacji Bernhard”, akcji hitlerowskiego wywiadu mającej sfinansować potrzeby niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, a w dalszym planie spowodować krach zachodniego systemu finansowego. Filmowy Sorowitsch stara się przede wszystkim przeżyć



i ratować jak najdłużej swoich współpracowników, nawet za cenę wydrukowania dla faszystów milionów fałszywych funtów i dolarów – jedynych udanych (znanych) tego typu prób w historii. Wszystkie dylematy i sprzeczności postawy Sorowitscha ucieleśnia postać Adolfa Burgera, na podstawie pamiętników którego powstał „Falszerze”. Burger był zwolennikiem oporu i sabotowania poleceń nazistów, a w ostateczności nawet stawienia fizycznego oporu. Wokół konfrontacji tych dwóch osobowości i postaw, kierującego się szmeranym kodeksem honorowym kryminalisty i młodego idealisty, zbudowana jest cała konstrukcja psychologiczna i główna oś akcji filmu. Obaj główni antagoniści stawali każdego dnia wobec wyborów tak krańcowych, że żaden z widzów usadowionych w wygodnych fotelach nie ma moralnego prawa ich rozstrzygać, a jedynie zastanawiać się bez końca, jak to się stało, że coś takiego jak Holokaust i obozy zagłady było w ogóle możliwe... Wspomnieć muszę jeszcze o fantastycznej, keatonowskiej w rysie, kreacji aktorskiej Karla Markovicsa w roli głównej. Dzieło Ruzovitzky’ego zostało w 2007 roku uhonorowane Złotym Niedźwiedziem na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie, a amerykańska Akademia Filmowa przyznała mu Oscara dla najlepszego filmu zagranicznego (w pokonanym polu „Falszerze” pozostawili wówczas „Katyń” Andrzeja Wajdy). W pełni zasłużenie!